

rodolecznictwo — znajduje coraz większe zastosowanie w medycynie. Dla nas zaś balneologia ma o tyle większe jeszcze znaczenie, że my w Polsce, zwłaszcza w Galicyi, mamy niesłychaną obfitość

prof. Gluziński ze Lwowa, dr. Jaworski (Warszawa), dr. Paderewski (Warszawa), dr. Chelchowski (Warszawa); z Poznańskiego radca dr. Chłapowski i z Sarajewa prof. dr. Korczyński.



Pod znakiem konia: Otwarcie sezonu wyścigowego w Warszawie.

wszelkiego rodzaju źródeł leczniczych potężnej siły. Wobec tego nie tylko zbytecznem jest, aby chorzy nasi, jak dotychczas, wyjeżdżali do źródeł zagranicznych, ale możliwem nawet, przy odpowiednim rozwoju balneologii u nas, ściąganie obcych chorych do polskich uzdrowisk, co i w jednym i w drugim wypadku znakomicie podniesie dobrobyt kraju, miliony w nim zatrzyma i miliony do niego ściągnie.

Te właśnie cele ma na oku odbywający się obecnie w Krakowie zjazd balneologów polskich: postawić zdrojolecznictwo i przyrodolecznictwo u nas na należytej stopie, dawszy mu mocne podstawy naukowe, podnieść nasze zdrojowiska i miejscowości klimatyczne, wskazać lekarzom polskim zalety naszych źródeł, unormować ich postępowanie. Cały szereg nazwisk znakomitych lekarzy, biorących udział w zjeździe, ręczy za to, że prace zjazdu dla zrealizowania tych celów zrobią dużo.

Zjazd trwał trzy dni. Prezydium honorowe zjazdu stanowili: prof. Marchlewski, prof. Jaworski, dr. Bernadzikowski, hr. Jan Potocki z Rymanowa,

Rzeczywistymi prezesami zjazdu byli dr. Mikołajski (Lwów), dr. Biesiadzki (Krynica), dr. Wisznicki (Warszawa), dr. Kaden (Rabka). Na sekretarzy powołano: dra. Wojtkowskiego (Lwów), dra. Turzańskiego (Iwonicz) i dyr. Teodorowicza (Szczawica).

Referatów wygłoszony został cały szereg, na wszelkie tematy z balneologią i przyrodolecznictwem związane, nadto wiele tyczących się specjalnie popierania polskich uzdrowisk. W pracach zjazdu wziął także udział krajowy Związek turystyczny z Krakowa z prezesem swoim dr. Schneidrem na czele.

### Pod znakiem konia.

Właściwym terminem poczęcia się sezonu wiosennego dla „beau-monde'u” nie jest kalendarz ani słońce majowe, ale wyścigi — one rozpoczynają wiosnę dla eleganckich kół, a szerszemu ogółowi po-

zwalają przyjrzeć się nowaliom mody i szyku. Tak dzie się na Zachodzie, a więc także i... w Warszawie. Stosownie też do utartego zwyczaju w ubiegłą niedzielę 3-go b. m. rozpoczął się na polach Mokotowskich wiosenny sezon wyścigów konnych, a dzięki pięknej pogodzie przy udziale „high life'u”, oraz tłumów publiczności, lóż, miejsc droższych i tańszych. Na turfie odbywał się przegląd damskich toalet oraz lekkich kreacyj krawców męskich. Przeważała pleć „brzydsza” mniej wrażliwa na jeszcze panujący chłód wiosenny. Sportsmanni emocjonowali się niespodziankami handicapów, amatorzy „to-



Śmierć bandyty Daniela: Zwłoki zastrzelonego bandyty Daniela Steffera.

tka” mieli też swoje sensacje — kieszonkowe. Wszyscy bawili się dobrze, a my podajemy ilustrację z tego oficjalnego „otwarcia wiosny”.

### Wojna w Meksyku.

Działanie wojenne między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi narazie formalnie wstrzymano. Stało się to wskutek interwencji południowo-amerykań-



Wojna w Meksyku: Meksykańska armia powstańcza na polu walki.